KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 6 (18) Kwietnia 1855 roku.

№ 102.

Jutro, Śgo Hermogenesa M.

Wczoraj, w Kościele XX. *Franciszkanów*, w czasie uroczystego obchodu Nowenny na cześć Śgo Antoniego *Padewskiego*, wykonane zostało przez liczne grono Artystów, religijne dzieło, czyli Msza utworu P. Ferdynanda *Dulcken*, znanego w *Warszawie* fortepjanisty. Dzieło to pełne nowych myśli, i tchnące religijnością, przynosi według zdania najpierwszych znawców tutejszych, prawdziwy zaszczyt młodemu autorowi, i utwierdza w zupełności powzięte o nim wyobrażenie, co do pięknego tonotwórczego talentu jego.

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga* dnia 26 Marca (7 Kwietnia).— W zeszły Czwartek, Jenerał-Porucznik *v. Engel*, Wielki Koniuszy i Adjutant N. Króla *Saskiego*, spełniwszy missję swoją, miał zaszczyt złożyć NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI pożegnanie swoje.

Tegoż dnia, Major Baron *v. Seebach*, Marszałek Dworu i Adjutant J. X. W. Panującego Xięcia *Sasko-Altenburgskiego*, przywożący listy spółubolewania i powinszowania od swego Pana dla NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, miał zaszczyt być przedstawionym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Wiadomości z Wschodniego Brzegu Morza Czarnego.

Jenerał-Adjutant Chomutow doniósł o zamachach okrętów nieprzyjacielskich na Północno-Wschodni brzeg morza Czarnego.

31 Stycznia (12 Lutego) Angielska szrubowa szalupa kanonjerska podeszła ku przylądkowi Tuzla, naprzeciw miasta Kerczu i wysadziła około 40 ludzi zbrojnych w sztucery; ale nadbiegła komenda kozaków pieszych, odparła nieprzyjaciela, który zdołał tylko zapalić kilka chałup kozackich. W tej rozprawie raniony został z naszej strony kozak jeden i kontuzjonowany Chorąży Siemieniaka.

10 (22) Lutego, Angielski statek parowy zbliżył się ku Bugazskiej mieliznie, i ostrzelawszy brzegi, spuścił ku nim trzy barkasy z żołnierzami, ale i w tym razie zamach nieprzyjacielski ograniczył się spaleniem kilku lepianek.

12 (24) Lutego, dwa statki parowe ponowiły napad na ten punkt i wysadziły do 200 ludzi; ci, zagwoździli pod zasłoną ognia swej artylerji, leżące na brzegu ośm starych dział z lanego żelaza, bez lawetów, i spalili dwa małe domy; ale przybyły, na wzniesioną trwogę, z dwoma konnemi działami Pułkownik Krzyżanowski, zmusił ich zabrać się śpiesznie na barkasy i oddalić się na morze. W tem spotkaniu zabito nam jednego kozaka i trzech raniono.

24 Lutego (8 Marca), Angielski trzy-masztowy okręt parowy, ostrzeliwał, w ciągu trzech godzin, Dżemetejski blokhauz, między Bugazem i Anapą. Komenda, zajmująca ten posterunek, żadnej nie poniosła szkody.

Nakoniec, 28 Lutego (12 Marca), nieprzyjacielska eskadra, złożona z pięciu parowych statków, dwóch fregat, jednego brygu, jednego skunera i jednej szalupy kanonjerskiej, uzbrojonych w 67 dział wielkiego kalibru, weszła do Sudżukskiej zatoki i uszykowawszy się do boju, o 1,500 sążni od brzegu, zaczęła bombardować miasto Noworossyjsk.

Z rozporządzenia Jenerał-Majora Desbout, chorzy wojskowi i mieszkańcy wyprowadzeni byli po za strzał, za warownią, pod zasłoną części garnizonu; warta z Konstantynowskiego posterunku na przeciwległym brzegu zatoki, ściągniętą została do miasta i dzielnie przebiła się przez tłumy nadbiegłych ze wszech stron górali. Po bombardowaniu przez całą dobę, eskadra podeszła była 1go (13) Marca ku nadbrzeżnej baterji naszej na najbliższy kartaczowy wystrzał, ale przywitana trafnym ogniem, wprędce cofnęła się na pierwszą pozycję.

Tymczasem Vice-Admirał Serebriakow, na najpierwszą wiadomość o tym napadzie, wyruszył z Anapy z ruchomą rezerwą i przełamawszy po drodze tłuszcze górali, przybył z niepojętą szybkością na odsiecz mężnemu Noworossyjskiemu garnizonowi. Roboty fortyfikacyjne znalazł on mało uszkodzonemi, ale niektóre zabudowania, szczególniej lazaret, ucierpiały były od kul i bomb nieprzyjacielskich. Zabito nam: Oficera 1, żołnierzy 5; raniono Oficera 1, żołnierzy 5.

Po przybyciu naszej rezerwy, nieprzyjaciel podjął kotwicę i 3 (15) Marca zniknął zupełnie z oczu. Porozumiewał się on z góralami i według zeznań szpiegów, zamyślą o nowym z lądującemi wojskami napadzie, ku odparciu którego Vice-Admirał Serebriakow przedsiębierze należyte środki. (Ruski Inwalid).

Wiadomości z Krymu.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow donosi, z d. 13 (25) Marca, że oblężnicze roboty nieprzyjaciela przeciw Sewastopolskim warowniom posuwane są nader opieszale.

Przeciwnie z naszej strony, położenie robót fortecznych co dnia się ulepsza, nie zważając na natężony w ostatnich czasach prawie nieprzerwany ogień oblegających. Jego minowe galerje są przez nas niszczone z dawnym skutkiem.

Tureckie wojska, zajmujące Eupatorję, trzymane są w ścisłej blokadzie przez oddział Jenerał-Lejtnanta Wrangela.

9 (21) Marca, Turcy w liczbie 18tu szwadronów, przy 12tu-konnych działach, i kilku batalјonów z artylerją pieszą, wyszli z miasta i niejednokrotnie usiłowali przejść kamienny most na zatoce Zgniłego jeziora, ale przywitani ogniem naszej konnej artylerji, przed nocą zmuszeni byli do odwrotu.

Jednocześnie z temi doniesieniami otrzymano od Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa następujący opis wycieczki dokonanej w nocy na 11ty (23) Marca przez wojska załogi Sewastopolskiej.

»27go Lutego (11 Marca), na wyniosłości znajdującej się o 290 sążni przed bastjonem Korniłowskim i o 180

tylko sąż: od 2giej przodowej linji robót oblężniczych, założoną przez nas została luneta, »Kamczacką" od imienia pułku, który ją wzniósł nazwano.

Wzniesienie tej fortyfikacji miało na celu przeszkodzić nieprzyjacielowi wzmocnić się za pomocą szybkich przykopów na wzgórzu naprzeciw bastjonu Korniłowskiego, oraz uformować przednią linję obronną wraz ze skierowanemi na przykopy redutami Selengińską i Wołyńską.

9go (21) Marca, luneta była zupełnie ukończona i uzbrojona, tak, iż nieprzyjaciel, jakkolwiek znajdował się jeszcze o 470 sążni od głównych szańców warowni, nieinaczej mógł prowadzić dalej swe przykopy, jak tylko w ukryciu.

10go (22) Marca, ogień naszej artylerji i sztucerników dawany z lunety, zmusił nieprzyjaciela wstrzymać roboty, lecz wnosić należało, że użyje w nocy wszelkich usiłowań, żeby wynagrodzić sobie za czas stracony i posunąć się szybko naprzód za pomocą przykopów ukrytych.

Dla przeszkodzenia temu, w nocy na 11 (23) Marca dokonaną została silna wycieczka w kierunku od lunety Kamczackiej ku nowym przykopom Francuzkim.

Dokonanie tego przedsięwzięcia powierzone zostało Jenerał-Lejtnantowi Chrulew, którego oddział składał się z 11 bataljonów (*) z 44go ekwipazu floty i komendy z 35 ekwipażu.

Wojska te, uszykowawszy się po obu stronach fortyfikacji w kolumny rotowe, posunęły się śmiało naprzód, a przezwyciężywszy straszny ogień nieprzyjacielski, zdobyły najbliższe jego przykopy i pomimo rozpaczny opór wbiegły do głównego przykopu Francuzkiego. Wszystkie roboty oblegających zostały wnet zrównane z ziemią, co dokonali majtkowie 35 i 44go ekwipażu floty.

Krwawa walka ręczna nie ustawała przez noc całą, aż Francuzi, którzy bronili z największym uporem swych przykopów, odparci zostali ku linji tylnej.

Wówczas Jenerał-Lejtnant Chrulew dał znak do odwrotu, który wykonany został przez nasze wojska w przykładnem porządku.

Dla podzielenia sił nieprzyjacielskich, dokonano jednocześnie, z tym atakiem dwie inne wycieczki, bardziej na prawo i na lewo od lunety Kamczackiej. Pierwszą z nich powierzono Kapitanowi klassy 2ej Budiszczewowi, którego oddział składał się z 4ch rot ochotników Greckich Xięcia Muruzi i 260 ochotników z 38 i 41go ekwipażu floty, oraz z 6go batal: rezerwowego Mińskiego pułku piechoty.

Wykłuwszy postawioną w przykopach straż Angielską, ochotnicy nasi zagwoździli 2 wielkiego kalibru moździerze, zburzyli łożamenty nieprzyjacielskie i wzięli do niewoli Podpułkownika Kelly, dowódcę 34 pułku, i 6u szeregowców.

W drugiej wycieczce wzięło udział 475 ochotników 30 i 45go ekwipażu floty, Ochockiego pułku strzelców i 6go bat: rezerwowego Wołyńskiego pułku piechoty, pod dowództwem Lejtnanta Biriulewa; oddział ten wbiegł do przykopów Angielskich prowadzonych wzgórzem przed zatoką południową, zagwoździł jeden moździerz, zburzył nowo wzniesioną tu baterję nieprzyjacielską i wziął do niewoli Angielskiego Kapitana od Inżenjerów, oraz 6 szeregowców.

W ten sposób przedsięwzięcie nasze uwieńczone zostało na wszystkich punktach zupełnem powodzeniem; nieprzyjaciel odparty został ze wszystkich przykopów, a wszystkie dokonane przezeń w ciągu dni ostatnich roboty zburzone zostały. Francuzom wzięto do niewoli 62 ludzi, w tej liczbie dwóch Oficerów; Anglikom zaś wzięto do niewoli 2ch Oficerów i 12 niższych stopni.

Lecz świetna ta rozprawa kosztowała nas bardzo drogo; we wszystkich 3ch wycieczkach zabito nam: Sztab i Ober-Oficerów 8u, niższych stopni 379u; raniono: Sztab i Ober-Oficerów 21, niższych stopni 982.

Według zeznań jeńców, nieprzyjaciel zamierzał w nocy na 11 (23) Marca, zawładnąć jakimkolwiek bądź kosztem naszemi łożamentami koło reduty Kamczackiej i dokonać za pomocą przykopów zakrytych znaczne roboty.

W tym celu postawił zawczasu w przykopach przodowych 6 bataljonów.

Ta okoliczność, która zniewoliła Jenerała Chrulewa użyć w tej rozprawie większą część swych rezerw, wyjaśnia przyczynę poniesionej przez nas znacznej straty.

Zresztą strata nieprzyjaciela powinna być daleko od naszej znaczniejsza, jeżeli zważymy że przy cofaniu się pobite wojska Francuzkie narażone były na ogień krzyżowy z najbliższych naszych baterji. W liczbie innych poległ Pułkownik Sztabu Jnego Dumas, który zawiadywał robotami w przykopach Francuzkich.

Przez cały ciąg walki, bombardowano silnie miasto. W ciągu nocy nieprzyjaciel cisnął około 2,000 bomb, które nie spowodowały w zostających pod blindażami wojskach załogi żadnej prawie straty."

Zaświadczając o bohaterskiem męztwie wszystkich w ogóle wojsk naszych, które brały udział w tej krwawej walce, Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow wymienia w liczbie tych co się najbardziej odznaczyli: Jenerał-Lejtnanta Chrulewa, który kierował działaniami w głównej wycieczce; Podpułkownika Radomskiego, Dowódcę Dnieprowskiego pułku piechoty; Kapitana klassy 2ej Budiszczewa; Lejtnanta Biriulewa Xięcia Muruzi, Naczelnika ochotników Greckich; i mnicha mszalnego Joannicyusza Sawinowa, który przez cały czas walki stał z krzyżem w ręku przed naszemi kolumnami, dodawał ducha wojskom i pocieszał rannych. (Rus: In:).

Szambelan, Radca Stanu Jan *Jakowlew*, na zasadzie paragrafu 35go Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o Milicji Krajowej, złożył na byłym zgromadzeniu nadzwyczajnem Szlachty, trzykroć sto tysięcy rubli srebrem, zawierające się w dwóch biletach Banku Handlowego Państwa, które to bilety przesłane zostały do Kassy Powiatowej *St. Petersburgskiej*.

JW. Radca Tajny *Struve*, przybył z *Berlina;* zaś JW. Jenerał-Lejt: *Bartołomej 1szy*, wyjechał do *Brześcia Litewskiego;* a JW. Jenerał-Major *Korniłow*, Naczelnik Artyll: Dywizji Grenadjerów, do *Ostrołęki*.

Najprzewielebniejszy JX. *Benjamin*, Komisarz Jeneralski Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, wyjechał do *Zakroczymia*.

---

(1) W liczbie tych było 4 bat: Kamczackiego i dwa bataliony Uglickiego pułku Strzelców, oraz trzy bat: Dnieprowskiego i 2 bat: Wołyńskiego pułku piechoty.

Gazety *Petersburgskie*, obejmują wiadomość, że Radca Stanu Xawery *Marszycki*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Członek Rady Instytutu Panien Szlacheckich w *Kijowie*, Kawaler Orderu Śtej Anny kl: IIgiej, rozstał się z tym światem.

W dniu 22 z. m., umarła w *Garbaczu* w Powiecie *Sandomierskim*, przeżywszy lat 38, ś. p. Alexandra z Jasieńskich *Konarska*, pozostawiając Małżonka i ośmioro Dzieci, skon tej pełnej cnot Niewiasty opłakujących.

Jutro z rana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kalixta *Mierzejewskiego*, b. Marszałka Szlachty Gub: *Grodzieńskiej*, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów*, żałobne Nabożeństwo; na które, znajdujące się tu Żona i Córka zmarłego, zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, rozstała się z tym światem ś. p. Teofila z Kalinowskich *Drozdowicz*, żona Urzędnika Policji przy Drodze Żelaznej, przeżywszy lat 42. Pozostały Mąż wraz z pięciorgiem dzieci, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, w dniu 20 b. m. o godzinie 5ej z południa, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Z Ptu Kalwaryjskiego.—Żyć na cześć, chwałę BOGA i pomoc bliźnim, powinnością jest każdego Chrześcjanina; ale kiedy tak mało jest wykonywających te prawdziwie Chrześcjańskie cnoty, smutno wspomnieć! że człowiek który je całem swem bogobojnem wypełniał życiem, przeszedł między wami, a nikt pamięci Jego nawet kilku wierszami wspomnienia nie uczcił. Ósmy już miesiąc mija, jak zgasł w pośród nas, ś. p. Xiądz Jakób *Gawiński*, Proboszcz Parafji *Urdomińskiej*, Dziekan i Kanonik Kapituły *Sejneńskiej*, a dotąd każde wspomnienie tego czcigodnego Kapłana, bolesne łzy wyciska z oczu tych, którym był Przyjacielem, Pasterzem i Opiekunem. Dom Jego dla wszystkich otwarty, był zbiorem całej okolicy, w której go wszyscy kochali i szanowali, był przytułkiem biednych i cierpiących, których do swego serca przygarniał; szczupłemi swemi dochodami, dzielił się on chętnie z drugimi, pomagał kształcącej się w różnych zawodach młodzieży, kryjąc się tak ze swemi uczynkami, że je dopiero zawczesna śmierć odkryła. Nigdy też łzy nie były prawdziwsze, nigdy żal głębszy jak ten, który się głośnem łkaniem przy zwłokach jego objawił. Od lat dawnych Proboszcz i Dziekan, umiał zjednać Zwierzchników, przywiązać do siebie podwładnych, a gdy się zbliżyła ostatnia godzina, gdy chwilowa przytomność pozwoliła mu zebrać myśli, otworzył czyste swe sumienie najbliższym Kapłanom, przyjął N. SAKRAMENTA i zgasł na ręku swego Przyjaciela i Parafjanina. Szanowny *Jakóbie*, daruj mi te kilka wyrazów słabem skreślonych piórem, lecz z głębi serca pochodzących, przyjm je jako hołd złożony Twym cnotom, i błogosław nam z tych wyższych krain, w których Twa czysta dusza przebywa.— ***.

Wszystkie dotychczasowe wpływy Wielko-tygodniowe, przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościele Parafjalnym XX. *Bazyljanów*, nie przynosiły więcej jak 50 do 60 rs. Tymczasem w r. b., kwestująca w tymże Kościele, W. Marja *Rawicz* wraz z Córką, zebrała rs. 261 kop: 93 (złp. 1,746 gr: 6). Za tak znakomitą ofiarę, którą przypisać należy zasłudze kwestującej Osoby, Zgromadzenie XX. *Bazyljanów*, przejęte jest najżywszą wdzięcznością tak dla Zbierających, jako i hojnych Dobroczyńców, których dłoń w tym roku chętnie się otwarła dla jałmużny, a tem samem i dobrego uczynku.

Znany powszechnie Zakład *hydropatyczny* w *Wierzbnie*, jak lat poprzednich, tak i tego roku przyjmuje chorych.

Niektóre z osób przybywających do *Warszawy*, dopytują się o Panią *Krzywicką*, która zwłaszcza z wybornego haftu, dała się już poznać Czytelniczkom naszym. Donosimy, przeto, iż zakład Pani *Krzywickiej*, gdzie nietylko same hafty, ale wszelkie damskie roboty z gustem i starannością wykończane bywają, znajduje się w tem samem miejscu jak dawniej, to jest w pierwszym z domów W. Salwjana *Jakubowskiego*, przy ulicy *Niecałej* na 2 piętrze.

Wczoraj o godz: 1ej z południa, z domu N° 578 przy ulicy *Długiej*, wyszedł chłopczyna 3-letni, bez czapeczki, blondynek, *Olo* (Alexander). Ktoby takowego dostrzegł, raczy go odprowadzić pod powyższy Numer do Właściciela domu, za co, oprócz wdzięczności, otrzyma nagrodę.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 82, wartość kuponu kop: 18⁸/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, żądają rs. 15 kop: 16, dają rs. 15 k. 12, wartość kuponu kop: 19¹/₆; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rsr. 91 k. 94, wartość kuponu kop: 6¹⁷/₁₈.

Anglja. — Xiążę *Cambridge* podał się do dymissji z obowiązków Jeneralnego Inspektora jazdy; miejsce jego zastąpił Lord *Cardigan*. — *M. Chronicle* ogosiła następną depeszę telegraficzną z *Wiednia* z d. 26 z. m.: »Dziś odbyto szóstą konferencję. Punkt drugi stanowczo uregulowano. Rozpoczęto narady nad punktem trzecim. Nie żądają zburzenia *Sewastopola*. Bieg układów jest zadowalający."— Z powodu ostatniego okólnika Hr: *Nesselrode*, papiery na giełdzie poszły w górę o ¹/₂ procent.— *Advertiser* donosi, że Cesarz *Francuzów* nie otrzyma jeszcze Orderu *Podwiązki*, i że to nastąpi dopiero wówczas, gdy przymierze *Francji* z *Anglją* wyda wszystkie swe owoce. — Jenerał *Vivian*, Dowódzca kontyngensu *turecko-angielskiego*, odjechał z *Londynu* na *Wschód*.— Depesza Lorda *Raglan* z 17 z. m. mówi, że drobne potyczki wiele ludzi, *Francuzów* kosztowały.— Eskadra lekka, która wypłynęła na *Bałtyk* jako przednia straż, składa się z ośmiu wielkich parowców.— W Izbie wyższej Lord *Ellenborough* wzywał rząd, by liczniejszą flotę wyprawił na *Bałtyk*; Lord *Granville* odpowiedział, że to niepotrzebne. Minister *Grey* zapewnił, że na morze *Czarne* armji i flocie Rząd wysłał znaczne posiłki; dodał także, iż Lord J. *Russell* wróci do *Londynu* na 16 Kwietnia (dzień otwarcia po ferjach posiedzeń Parlamentu). (Jour: de St. Pet:).

Austrja.— Członkowie konferencji porozumieli się już co do 2ch pierwszych punktów (protektorat Xięztw *Naddunajskich* i wolna żegluga na *Dunaju*). Co do

3go punktu, Pełnomocnicy postanowili zażądać nowych instrukcji od swych rządów; tymczasowo miano rozbierać punkt 4ty (o protektoracie wspólnym nad Chrześcjanami w *Turcji*).— Gabinet *Austrjacki* ma objawiać teraz wielkie usposobienie do pokoju; przypisują to wpływowi PP. *Prokesh v. Osten* i *Bruck*. — Cesarz każe sobie zaraz zdawać zawsze sprawę z biegu konferencji przez P. *Buol*.— Przez *Wiedeń* miano otrzymać depeszę od Jenerała *Canrobert*, że wszystko jest gotowem, by rozpocząć bombardowanie w d. 25 Marca, i że w tymże czasie od *Eupatorji*, mają zacząć działania zaczepne. — Z *Wiednia* piszą pod d. 28 Marca, że Pan *Bourqueney* miał uwiadomić Hr: *Buol*, iż Cesarz *Francuzów* zamierza w Kwietniu zwiedzić *Wiedeń*, i że już robią przygotowania na przyjęcie *Ludwika-Napoleona*. Kapelmistrzom pułków piechoty polecono, by jak najspieszniej wyuczyli swe kapele dzisiejszego śpiewu narodowego *Francuzkiego* (melodja skomponowana przez Królowę *Hortensję*). (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 30go Marca*. — Minister spraw zagr:, przedwczoraj wyjechał do *Londynu* i *Wiednia*. *Monitor* doniósł, że Cesarstwo jadą do *Londynu* po świętach, na skutek zaproszenia Królowej *Wiktorji*. Uważano te podróże za symptomata pokoju. Uzbrojenia jednak nieustają, a pułki stojące w *Tulonie* i okolicy, otrzymały rozkaz być gotowemi na każdy rozkaz do wsiadania na okręty.— Posłom przy dworach zagranicznych, polecono oświadczyć, iż Cesarz pragnie pokoju jak najmocniej; jeżeli jednak wojna dalej prowadzoną będzie, to wystąpi z największą energją i uda się sam do *Krymu*. Kolej żelazna z *Avignon*, przewożąca dziennie 1,500 ludzi, otrzymała rozkaz przygotować się do przewozu od 1 Kwiet:, po 3,000 ludzi z artylerją polową, co zdaje się wskazywać, że myślą w *Krymie* o kampanji wewnątrz kraju. (J. de St: Pet:).

Hiszpanja. *Madryt 12 Kwiet:* (d. t.). — Projekt do prawa o milicji dziś przyjęty został większością 165 przeciw 18. Wieczorem zdarzył się nowy zamach zaburzenia, który zaraz przytłumiono. Lord *Granville*, przybył do *Madrytu*. (Indep: Belge:).

Turcja.— W okolicach *Konstantynopola* zebrać mają armję *francuzką*, siłą na 40 do 50,000 ludzi.— Do *Bałakławy* wysłano wielką liczbę nurków, dla wydobycia przedmiotów pewną wartość mających, z okrętów *angielskich* zatopionych burzą z 14 Listopada. Połowa kwot w ten sposób ocalonych należeć będzie do nurków. Z *Kurdystanu* niezadowalające dochodzą wiadomości; wysłano znowu do *Alexandretty* 1,000 ludzi dla połączenia się z korpusem *Azmi* Baszy; wątpią jednak, by te siły podołały powstańcom.— Z pod *Sewastopola* donoszą, że stan zdrowia armji jest nie zły; w ambulansie 1ej dywizji *francuzkiej* zjawił się tyfus; nagłe zmiany atmosferyczne są głównym powodem chorób; tak w jednym dniu termometr wskazywał o drugiej po południu 20 stopni ciepła, a w nocy 10 stopni zimna. — P. *Beville*, Prefekt pałacu Cesarza *Francuzów*, zwiedził w *Konstantynopolu* pałace *Beylerbey* i *Balta-Liman*, przeznaczone na mieszkanie dla Cesarza; oglądał też pole przeznaczone na obóz dla 40,000 ludzi.— Dywizja *egipska* odpłynęła do *Krymu*; jazda *turecka* opuściła *Burgas*. — *Omer* Basza w d. 12 z. m., przybył do obozu sprzymierzonych, dla naradzenia się z Wodzami co do dalszych działań. — Parowiec *Canada* przywiózł wiadomość, że w d. 14 z. m., sprzymierzeni ogień rozpoczęli do *Sewastopola* i że mają mnóstwo pocisków gotowych.— Wiadomość o śmierci *Iskander* Beya, niepotwierdza się.— Traktat zaczepny i odporny między *Turcją* a *Sardynją*, został podpisany. — Z *Warny* donoszą, że wszystkie okręta wojenne stojące w tym porcie, otrzymały rozkaz udania się do *Kamysz*; Oficerowie mówili, że flota wkrótce coś ważnego wykona, i albo uderzy na *Odessę* albo też bombardować będzie *Sewastopol*. — Co Poniedziałek od 10 z. m., mają się odbywać narady między Dowódzcami *Francuzkim*, *Angielskim* i *Tureckim*.— *Aali* Basza w d. 26 z. m., miał odpłynąć do *Krymu*.— Oprócz 40,000 *Francuzów*, którzy zajmą obóz pod *Maslak*, silny ich korpus działać ma przeciw *Bessarabji*. — Okrętom linjowym *francuzkim* dano rozkaz odpłynięcia do *Krymu*.— *Anglicy* spotykają trudności w werbunku kontyngesu *anglotureckiego*. (J. de St. Pet:).

Włochy. *Z Rzymu, 13 Kwietnia*. Wiadomość telegraficzna. — Na Papieża oraz towarzystwo, które się u niego znajdowało, zapadł się sufit, jednak Ojciec Św. żadnego szwanku nie poniósł. (Schl: Ztg).

S Z A R A D A.

Pierwsze drugie potomek *pierwszego trzeciego*,
A i *wszystkie* jak wiecie są potomstwem jego.
(Zeszła Szarada, *Wysłowienie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czarnocki Ludgard Oby: z Ceranowa nr 586; Ciechomski Wikt: Oby: z Gzowa nr 1362; Grabkowski Ferd: Oby: z Rdzuchowa nr 570; Grabowski Faustyn Oby: z Trębek nr 584; Kiwerski And: Ob: z Kończewa nr 625; Lutosławski Winc: Oby: z Drozdowa nr 625; Mierzejewski Winc: Oby: z Pułtuska nr 2680; Menzenkampf Pułko: z Hrubieszowa nr 634; Marsop Józ: Kup: z Włocławka nr 634; Okołowicz Konst: Oby: z Konstantynowa nr 584; Potkański Ludw: Oby: z Potworowa nr 634; Rojek Rudolf Oby: z Żelechowa nr 476; Szostakow Pułko: z Kozienic nr 625; Wiśniewski Ign: Oby: z Płocka nr 634; Wolf Lud: Kup: z Nieszawy nr 634.

Wyjechali: Berent Łukasz Oby: do Kołacina; Howen Elżbieta Żona Jene:-Lejt: do Moskwy; Prozor Edw: Hr. do Krubek.

Przyjechali koleją żelazną: Brzeziński Fran: Ob: z Wrocławia nr 585; Graetzer Adolf Kup: z Berlina nr 634; Lanci Fran: Marja Budowniczy z Krakowa nr 410.

Wyjechali koleją żelazną: Badwin Jan Inżen: do Londynu; Lubelski Hersz Zegarm: do Ems; Lubelski Markus Zegarm: do Rejners; Hr. Ożarowski Wikt: Xiądz Prałat do Częstochowy; Szwartzstejn Mendel Zegarmistrz do Karlsbad.

DONIESIENIA.

W Domu Towarzystwa Dobroczynności, na Krakowskiem-Przedmieściu, w Sklepie P. Konopackiego, są do sprzedania: **ALTÓWKA** Kremońska, za rsr: 25, i **FILOMELA** nowa, szczególniejszej roboty, za rsr: 12, ze smyczkami.

W dobrach Łaziska, w Pow: Stanisławowskim, o 7m wiorst od miasta Powiatowego Mińsk, nabyć można różnego gatunku **DRZEW OWOCOWYCH** JABŁONEK; niemniej wszelkiego rodzaju **KRZEWÓW** Ogrodowych, **ROŚLIN** Oranżeryjnych, między któremi 300 Wazonów HORTENSJI, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość powziąść można u miejscowego Ogrodnika.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 12.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 8.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować d. 6 (18) Kwietnia 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.